

Dr med. Jacek Grzegorz Madej
Centrum Cervix
ul. Twardowskiego 37
30-312 Kraków
e-mail: gabinet@kolposkopia.com
Tel. 501 762 786

Kraków dnia 27 maja 2020

Jego Magnificencja, Pan Rektor
Uniwersytetu Warszawskiego
Profesor dr hab. Marcin Pałys

Szanowny Panie Rektorze,

Nazywam się Jacek Grzegorz Madej i jestem lekarzem, ginekologiem od 34 lat zajmującym się głównie problematyką raka szyjki macicy. Jestem kontynuatorem dzieła mojego Ojca, nieżyjącego już profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Madeja, który również całe swoje zawodowe życie poświęcił tej problematyce, co oczywiście upraszczając daje ponad 70 letnie doświadczenie w tej dziedzinie medycyny. Zwracam się z uprzejmą prośbą przede wszystkim do Pana, Panie Rektorze, jak również do Władz Uniwersytetu Warszawskiego o zajęcie oficjalnego stanowiska wobec skandalicznego, a nie wykluczone, że mającego znamiona kryminalne zachowania pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, Pani dr hab. Moniki Adamczyk-Popławskiej. Piszę do Pana w imieniu własnym, a także zwykłych ludzi oburzonych tak haniebnym, niegodnym pracownika naukowego zachowaniem Pani docent. Pani Adamczyk-Popławska na łamach internetu przynajmniej od kilkunastu miesięcy obraża nie tylko mnie ale także innych naukowców prezentujących inne poglądy niż ona, a także „zwykłych” internautów, którzy nie chcą poddać się jej agitacji. Tak Szanowny Panie Rektorze agitacji, bowiem Pani docent podobnie jak docent Tomasz Dzieciatkowski, wirusolog z WUM nigdy nie zdobyła się na próbę merytorycznej dyskusji, były tylko ataki „ad personam” oraz infantylne odzywki rodem „spod budki z piwem” do wszystkich, którzy nie chcieli się podporządkować jej teoriom. Wymieniłem nazwisko wirusologa z WUM, bowiem to haniebne zachowanie Pani docent od wielu miesięcy znane oraz budzące sprzeciw i zdumienie niemałej już części polskiego społeczeństwa ujawniało się zwykle w obecności Pana Dzieciatkowskiego. Nie wnikałam w prywatną relację między tymi osobami, ale skandaliczne wypowiedzi Pani Adamczyk-Popławskiej dotyczące mojej osoby, w większości przypadków były uzupełnieniem równie skandalicznych wypowiedzi tego Pana. Dlatego też, liczba komentarzy Pani docent robiących ze mnie bandytę może się wydawać stosunkowo niewielka, a większość stanowią komentarze wyśmiewające i wyszydzające moją osobę, jako uzupełnienie odrażających komentarzy Pana Dzieciatkowskiego. Łącznie tych haniebnych komentarzy jest około 100, słownie stu. Dlatego też, w moim odczuciu ocena zachowania Pani Adamczyk-Popławskiej powinna być rozpatrywana także w kontekście wypowiedzi Pana Dzieciatkowskiego.

Myślę, że wstępny komentarz jest wystarczający, niech zatem przemówią fakty. Przesyłam Panu, Panie Profesorze w załącznikach próbkę szkalujących mnie wypowiedzi internetowych, które ta Pani rozpowszechnia od już wielu miesięcy. Po zapoznaniu się z nimi należy zadać zasadnicze pytania; jakim prawem pracownik naukowy z dziedziny tak odległej od profesji, którą ja wykonuję bez żadnego, racjonalnego uzasadnienia publicznie i to permanentnie podważa mój autorytet, kompetencje zawodowe, wyśmiewa mój dorobek naukowy i co najważniejsze próbuje zrobić ze mnie bandytę ! Jak bowiem inaczej nazwać lekarza, który dla osiągnięcia korzyści materialnych celowo doprowadza swoich pacjentów do choroby, a taki mój wizerunek buduje w sieci Pani Adamczyk-Popławska już od kilkunastu miesięcy wspólnie z Panem Dzieciatkowskim. Oprócz głównego zarzutu,

że jestem bandytą Pani ta moje działania, jako lekarza określa wybrykami zarzuca mi postępowanie wbrew EBM i nawołuje do zrobienia ze mną porządku przez Naczelną Izbę Lekarską oraz zarzuca mi postępowanie wbrew rekomendacjom wielu towarzystw lekarskich. Pytam więc retorycznie, jakie prawa ta ma Pani, aby publicznie mnie oceniać i znieważać, jako lekarza ginekologa ?! Jakim prawem docent biologii publicznie zarzuca lekarzowi ginekologii postępowanie wbrew przysiędze „primum non nocere” ? Jakie wiadomości na temat EBM w ginekologii ma docent biologii i co to znaczy, że jestem na bakier z nauką?! Jakim prawem docent biologii sugeruje, że NIL ma zrobić ze mną, czyli lekarzem ginekologiem porządek ?! Jakim prawem zarzuca mi postępowanie wbrew zaleceniom Polskiego Towarzystwa Ginekologów i Położników nie znając tych zaleceń i uwarunkowań, co do ich stosowania przez lekarzy? Ponieważ Szanowany Pan Profesor nie jest lekarzem, więc zapewniam Pana Rektora, że to wszystko jest nieprawdą i w każdej chwili mogę to dokładnie przedstawić, wytłumaczyć i udowodnić. Co zrozumiałe, w tym piśmie nie ma na to miejsca. Ponadto Pani Adamczyk-Popławska depcze publicznie moją godność w internecie na kanwie tematu, o którym jak sama jednocześnie przyznaje w tymże internecie niewiele wie. W takim razie pytam; jaki jest powód takiego zachowania tej Pani? Problemy natury emocjonalnej, czy też finansowej, a może jedno i drugie ? Nie jest bowiem wykluczone, że Pani Adamczyk-Popławska mówiąc wprost jest opłacanym trollem internetowym. Nie mnie o tym decydować, być może prokuratura zechce się tym zająć i to wyjaśnić. Szanowny Panie Rektorze, proszę wybaczyć te ostre słowa, które padły, ale jestem ponad 60 letnim lekarzem, który nigdy nie zhańbił się postępowaniem niegodnym lekarza i takie postępowanie pracownika naukowego wyższej uczelni nie mieści mi się w głowie. W czasach, gdy zaczynałem pracę jako lekarz prawie 35 lat temu takie zachowanie było powszechnie nie do pomyślenia i nie do zaakceptowania. Środowisko naukowe w tamtych czasach natychmiast wykluczyłoby tę Panią ze swojego grona, nikt przyzwoity nie podałby jej ręki. Ja wiem, że czasy się zmieniają i dzisiejsze pojęcie dobrych obyczajów ma trochę inny wymiar i przestrzeń, jednakże tego typu wybryki nie powinny być tolerowane nigdy, ani dzisiaj, ani w przyszłości. A przecież Pani docent jest ponadto wychowawcą akademickim, nauczycielem kształtującym przyszłe postawy młodego pokolenia. Jakie więc wartości przekazuje studentom takim zachowaniem ? Przecież jej internetowe wypowiedzi czytają wszyscy jej i nie tylko jej studenci i co przerażające wielu z nich już dzisiaj ją naśladuje i razem z nią znieważa innych naukowców i „zwykłych” ludzi na forach internetowych. Zachodzi pytanie; czy to z wyrachowania, aby się przypodobać i łatwiej uzyskać zaliczenie, czy może już co byłoby tragiczne z przekonania ?

Szanowny Panie Rektorze, piszę do Jego Magnificencji, bowiem w moim odczuciu sprawa jest bardzo poważna, a nie wyobrażam sobie, żeby o tych dokonaniach internetowych Pani Adamczyk-Popławskiej nie wiedzieli jej bezpośredni zwierzchnicy, którzy na co dzień mają kontakt z Panią docent w pracy. Bowiem wiele z tych obraźliwych treści wobec innych osób Pani docent umieszczała w internecie właśnie w godzinach pracy, co stanowi również ewidentne naruszenie obowiązków pracowniczych. Nie sądzę bowiem, że pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego mają zgodę przełożonych, aby w godzinach pracy zabawiać się w ten sposób. Próbowałem reagować w miejscach, w którym Pani Adamczyk-Popławska z Panem Dzieciatkowskim dokonywali tych haniebnych czynów, czyli głównie na forum internetowym portalu „zaszczep się wiedzą.pl”, ale co znamienne za każdym razem administratorzy Facebooka błyskawicznie usuwali moje konta i tym samym moje komentarze. Udało mi się zagrozić tym ludziom sprawą sądową o zniesławienie, co w końcu będzie musiało nastąpić, jednak bezskutecznie. Zacząłem więc odnosić się publicznie, na mojej stronie internetowej do haniebnych praktyk tych ludzi w nadziei, że odrobina wstydu doprowadzi do zaniechania takich działań przez nich. Niestety, wygląda na to, że nie mają oni kręgosłupa moralnego i pojęcie wstydu jest im obce. Atakowali mnie z coraz większą agresją. To, co razem z Panem Dzieciatkowskim wyczyniają w tej chwili, bez wątpienia można nazwać wyrafinowanym, obrzydliwym hejtem oraz czymś w rodzaju obsesji nienawiści na punkcie mojej osoby. To poniżanie, oczernianie, przedstawianie mnie i innych jako „gorszy sort”, to nic innego, jak podburzanie jednych przeciwko

drugim, jak wstęp do czynnej agresji. W czasie tych bezpardonowych ataków na moją osobę i mojego Ojca, już trzykrotnie ktoś zdewastował grób mojego Ojca. Tak Szanowny Panie Rektorze, bowiem „wspólnik” Pani docent przy Jej nieukrywanym aplauzie plugawił także osobę mojego Ojca, zasłużonego Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego mimo, iż ten nie żyje już od blisko 2 lat i nie ma nic wspólnego z moja oceną rzeczywistości w kontekście szczepień anty HPV. Ja nie mam żadnych wątpliwości, że ta dewastacja może mieć związek z hejterską działalnością internetową tej dwójki. Do czego może doprowadzić takie postępowanie mieliśmy smutną okazję przekonać się nie tak dawno przy okazji śmierci naszego kolegi, lekarza, Pana Profesora Wojciecha Rokity. Nie mam na myśli tego samego scenariusza, ale czy musi dojść do kolejnej podobnej tragedii, aby Władze Uniwersytetu Warszawskiego dostrzegły problem i podjęły w końcu stanowcze działania uniemożliwiające takie karygodne zachowania swoim pracownikom ? Przecież Pani docent notorycznie kompromitując siebie, kompromituje także Uczelnię, której jest przedstawicielem, a tym samym Władze Uczelni i Pana, Szanowny Panie Rektorze również.

Ponieważ zaczynam obawiać się o swoje bezpieczeństwo zmuszony jestem zgłosić fakt dewastacji grobu mojego Ojca w prokuraturze. Muszę również wskazać jako potencjalnego sprawcę, niekoniecznie bezpośredniego, tego przestępstwa pracownika naukowego UW Panią Monikę Adamczyk-Popławską, oraz pracownika WUM, Pana Tomasza Dzieciatkowskiego, bowiem jak już wspomniałem ludzie ci działają od wielu miesięcy wspólnie. Aby lepiej zrozumieć istotę mojej skargi zamieszczam również link do listu otwartego skierowanego w tej samej sprawie do Jego Magnificencji, Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Przepraszam, że zwracam się do Pana droga mailową, ale ze względu na dużą ilość załączników wersja papierowa była by bardzo obszerna. Z tego więc względu, jak również w trosce o środowisko naturalne pozwalam sobie przesać tę korespondencję droga mailową. Jeżeli jednak Pan Rektor życzy sobie, abym przesał konwencjonalną wersję tej korespondencji, to bardzo proszę o informację, a stanie się wedle Pana Profesora życzenia. Proszę Pana, Szanowny Panie Profesorze i Władze Uczelni o zajęcie stanowiska i podjęcie stanowczych działań w tej sprawie, może uda się nam wspólne rozwiązać ten problem.

Szanowny Panie Rektorze, list ten podobnie jak list do Pana Rektora WUM jest litem otwartym i jest już opublikowany na mojej stronie internetowej. Pańską odpowiedź chciałbym również udostępnić opinii publicznej.

Z poważaniem



Dr Jacek Grzegorz Madej

Załączniki:

1. 11 plików JPEG zawierających obraźliwe wypowiedzi Pani Adamczyk-Popławskiej i odbiór społeczny tych wypowiedzi
2. Link do listu otwartego do Pana Rektora WUM:
<https://kolposkopia.com/wp-content/uploads/2010/05/Szanowny-Panie-Rektorze.pdf>

